

EXPRESS POMORSKI

Abonament miesięczny w ekspedycji 2.— zł., w agenturach 2.15 zł., na pocztach już z odnośnikiem do domu 2.34 zł., pod opaską w Polsce 3.50 zł., w innych krajach 4.50 zł. — Abonament kwartalny w ekspedycji 6.— zł., w agenturach 6.45 zł., na pocztach już z odnośnikiem do domu 7.01 zł., pod opaską w Polsce 10.50 zł., w innych krajach 14.— zł. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub tym podobnych nieprzewidywalnych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na str. 7-lamowej 15 gr. od miejsca milimetrowego, na str. pierwszej 60 gr. od miejsca milimetr., na str. trzeciej i drugiej 40 gr. od miejsca milimetr., Ruch towarystw 20 gr. od wiersza tekstowego. — Ogłoszenia tłumaczone, skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 25 procent nadwyżki — Z innych krajów 200 proc. nadwyżki. — Konto Pocztow. Kasy Oszczędności, Poznań 2P1080. — Ogłoszenia płatne natychmiast. — Adres administracji: Toruń, Piekary 14 - Telef. 647. — Za ręko pisy niezamówione redakcja nie odpowiada. — Adres redakcji: Toruń, Piekary 14 - Telefon 647

Rok II.

Toruń-Bydgoszcz-Grudziądz, piątek 8 stycznia 1926 r.

Nr. 5.

SPISKI.

Niewola nauczyła nas, Polaków, niektórych rzeczy dobrych ale i złych. Do ostatnich należy manja spiskowania.

Nie potępiamy spisków bezwzględnie i zasadniczo. Były one nawet konieczne w czasach niewoli, wtedy, gdy nie mogąc się pogodzić z niewolą, próbowaliśmy zrzucić jarzmo, jakie nałożyli na nas zabobory. Wtedy spiskowali najlepsi patrioci, wtedy ostrze tych spisków było skierowane przeciwko wrogom i dlatego taki spiskowiec zasługiwał na uznanie i miłość narodu.

Lecz dzisiaj spiskować w Polsce niewolno. Dzisiaj zjemy przeciw w własnym państwie, którego konstytucja daje nam możliwość rządzenia Polską i urzędzenia jej sobie tak, jak to mieć pragniemy. Dzisiaj jesteśmy u siebie panami. Więc niema potrzeby spiskowania, niema przeciw komu spiskować.

A jednak—spiskuje się w Polsce nadal. Ba, spiskuje się więcej, niż dawniej. Prócz tych, którzy do roboty spiskowej tak bardzo przywykli, że stała się ona im potrzebną do życia niby chleb codzienny. — spiskują także tacy, którzy w czasach niewoli siedzieli cicho jak myszy w norach, różne osobniki z podziemnej gwiazdy, indywiduala, które chciałyby wytworzyć zamęt i w nim robić kariery i złote interesy, jest zbrodnią stanu — i jako takie powinno być traktowane przez władze i sądy. Lecz władze patrzą się przez palce na podziemną robotę tych różnych osobników, tolerują na przykład godzącą w ustrój państwowy działalność monarchistów. Cóż więc dziwnego, że

rozzuchwaleni tem spiskowcy działają coraz jawniej, coraz intensywniej?!

Zresztą wiedzą oni, że mają wpływowych przyjaciół na prawicy, przyjaciół którzy unieśli przez trzy lata odwlekać proces faszystów z P.P.P. Ci ich przyjaciele również w niedwuznacznych zamiarach usiłują opłacać organizacje przysposobienia wojskowego, np. „Sokoła”, Towarzystwa wojskowe — i inne. Wzywamy więc wszystkich naszych przyjaciół, wszystkich wrogów spisków, a zwolenników ładu, praworządności i demokracji, wszystkich pragnących dobra Polski obywateli, aby zwracali baczna uwagę na działalność zakapturzonych faszystów, aby tej działalności przeciwstawiali się i donosili nam o niej.

Spiskowanie może wydać bardzo smutne dla Polski i Polaków owoce. Może spowodować krwawą wojnę domową i napełnić powoduje ją, jeżeli faszysci zechcą zamienić swoje zamiary w czyn. Lud pracujący nie pozwoli tak łatwo narzucić sobie jarzmo, które „polski faszysm” dlań gotuje. Kto chce faszysmu i dyktatury w Polsce, ten chce rewolucji; kto chce rewolucji ten chce upadku państwa polskiego.

Zatem precz z spiskami i spiskowcami! Lud żąda, by władze nareszcie zrobiły z nimi porządek. Masy ludu pracującego mają dość powodów być niezadowolonymi i są dosyć podrażnione, nie trzeba drażnić ich jeszcze więcej.

Zyśław Topór.

Falszerze banknotów na Węgrzech.

Dalsze szczegóły. — Śledztwo wykrywa coraz to wybitniejszych współników.

BUKARESZT, 6. 1. — Lista skompromitowanych osobistości w sprawie fałszerstwa banknotami codziennie się powiększa. Zis notują nazwiska biskupa Ottokara Prochadzki i margr. Pallavicini. U posłów Goemboesa i Eckardta oraz bar. Perrenyi dokonano rewizji domowych. Za ministrem honvedów hr. Csaky'm i jego żoną wysłano listy gończe, podobno telegrafował on z Aten, że powraca do Węgier.

Rewizja w instytucie kartograficznym, dokonana przez detektywów francuskich spotkała się z ostrym protestem dowódcy warty wojskowej, który nie chciał wpuścić do wewnątrz policji. Dopiero na skutek interwencji władz wojskowych rewizja została dokonana i dowiodła, że

w instytucie kilkakrotnie fałszowano w ostatnich czasach pieniądze. Skonstatowano, że szereg tajnych organizacji wojskowych był w porozumieniu z instytutem kartograficznym i że niektóre z nich były utrzymywane z sum, osiągniętych za fałszywe banknoty.

Quai d'Orsay oświadcza, że wprawdzie rząd węgierski niema nic wspólnego z fałszerstwem, niemniej wielu wyższych urzędników, którzy są nieprzyjaźnie usposobieni do Francji, jest zaplątanych w tej sprawie.

WIEDEN, 6. 1. — Tutejsza policja przejęła kilka depezd do min. honvedów Csaky'ego, które po ostrzegają, a tem samem poważnie obciążają.

Maszyny do drukowania fałszyfikatów.

BUDAPESZT, 6. 1. — Dziś przeprowadzono ponowną rewizję na zamku Saros Potak rezydencji Windischgraetza. Wobec ostatnich pogłosek wła-

dzom wiadome są osoby, które gotowe są wskazać lochy, gdzie ukryte są maszyny służące do drukowania fałszywych banknotów.

Śledztwo w „Banku Narodowym“.

PARYŻ, 6. 1. Do Budapesztu przybył główny inspektor Banku Francuskiego Galart i zażądał przeprowadzenia rewizji w gmachu Banku Narodowego Węgierskiego. Galart miał bowiem w ręku dowody, że jedna z paczek z fałszywymi frankami została przeniesiona z zamku ks. Windisch Graetza do Banku Węgierskiego, gdzie została przyjęta. Rząd węgierski zgodził się na

przeprowadzenie rewizji. Rząd francuski, jak slyebać, ma zamiar domagać się od Węgier odszkodowania wartości 8 milionów funtów szt. Suma ta wynosi pół procent strat, jakie Francja poniosła przy dewaluacji franka. Według obliczeń francuskich, akcja fałszerzy węgierskich przyczyniła się znacznie do poniesienia strat.

W pogoni za fałszerzami.

WIEDEN, 6. 1. „Tageblatt“ donosi z Budapesztu, że policja poszukuje obecnie profesora Meszarosa, podejrzanego o fałszowanie banknotów czechosłowackich.

Wczoraj przybyła do Budapesztu żona księcia Winosch-Graetza, pragnąc rozmówić się z mężem. Na odbycie tej rozmowy nie zezwolono jednak.

„N. Fr. Presse“ donosi z Budapesztu, że pewien funkcjonar-

jusz ks. Windischgraetza doniósł policji, że w miejscowości Sarospatak w piwnicach tamtejszego zamku znajdować się mają maszyny, służące do wyrobu banknotów. Na skutek tego doniesienia policja przeprowadziła tam rewizję. Niezależnie od tego przeszukano mieszkanie ks. Windischraetza w Budapeszcie, gdzie, według jego własnych zeznań, znajdować się miała również tajna drukarnia.

Falszowano, ale tylko franki.

BUDAPESZT, 6. 1. Agencja Węgierska komunikuje: wszelkie domysły i pogłoski, dotyczące rzekomego udziału niektórych członków rządu w aferze fałszowania banknotów, są tendencjonalne. Śledztwo ujęło obecnie osobiście w swe ręce prezes rady ministrów i minister spraw

wewnętrznych. Rezultatem tego jest choćby aresztowanie szefa policji Nadosy'ego. Dotychczasowe wyniki dochodzenia pozwalają przypuszczać, że rząd popierany przez opinie publiczną, odrzucając wszelkie względy osobiste zdoła doprowadzić do całkowitego wyjaśnienia sprawy.

Zamach na duńskiego ministra sprawiedliwości.

BERLIN. — Telegraphen Compagnie donosi z Kopenhagi, że w dniu 5. b. m. dokonano tam zamachu na duńskiego ministra sprawiedliwości Steinke.

Minister wyszedł z zamachu bez szwanku. Zamach pozbawiony był motywów politycznych, — był on dziełem szaleńca.

Trzęsienie ziemi w Niemczech.

BERLIN. — Około północy z 5. b. m. dało się odczuć w zachodnich Niemczech silne trzęsienie ziemi, które trwało kilka sekund, a którego centrum oddalone było o około 300 km. W miastach dotkniętych trzęsieniem ziemi powstała panika. Szkody materialne są znaczne.

Spisek monarchistyczny na Ukrainie.

WIEDEN, 7. 1. — Z Moskwy donoszą, że na Ukrainie wykryto planowany przez agentów rumuńskich spisek monarchistyczny. Zamach na pociąg Odesa—Moskwa, będący dziełem monarchistów zdołano na czas unicestwić. Policja polityczna na Ukrainie wykryła rozgałęzioną organizację monarchistyczną, liczącą kilka tysięcy osób, która była kierowana z Rumunii. Wszyscy członkowie organizacji znani władzom sowieckim.

RÓŻNE.

Termin do składania podań (wniosków) o rozłożenie zaległości od osad rentowych na raty (najdłużej na 15 lat) oraz o zmniejszenie miary przerachowania (najwyżej do 18 trzech czwart. procent.) należy do końca stycznia 1926 r. Podania (wnioski) te należy wnieść: Z województwa Pomorskiego do Okręg. Urzędu Ziemińskiego w Grudziądzu, ul. Ogrodowa, a z wojew. Poznańskiego do Okręg. Urzędu Ziemińskiego w Poznaniu, ul. Kantaka 10.

Jak się dowiadujemy „Ruch Rolny” ogłosi w dniu 1 bm. pierwszą listę majątków przeznaczonych na parcelację w 1926 r., zgodnie z art. 12 ustawy rolnej, uchwalonej ostatecznie przez Sejm w dniu 28 grudnia ub. r.

W kołach politycznych liczą się z bliskim wyjazdem p. prezydenta Skrzyńskiego do Pragi. Wyjazd ten miałby nastąpić z końcem stycznia. Podczas pobytu premiera w stolicy Czechosłowacji nastąpić ma ratyfikacja przez parlament czeski umowy handlowej i kilku innych, za wartych w lecie ub. roku w Warszawie między obu państwami.

Dnia 7 bm. P. Wiceminister Przemysłu i Handlu, dr. Doleżal odbył konferencję z przedstawicielami kupców i przemysłowców łódzkich w sprawie zmian stosowanej podatku obrotowego przy obrocie surowcem bawlnianym i półsurowcami tekstylnymi. Dotyczyło to działalności składów kotłowniczych, które ułatwiają

Pomoc dla głodnych w pierwszym rzędzie.

Wiemy, że rząd wziął się do naprawy stosunków gospodarczych, lecz wiemy — i to jest pewne — co się zepsuje, choćby w najkrótszym czasie, tego naprawić w tym samym czasie nie można, ale potrzeba okresu znacznie dłuższego. Cóż gdy niszczone kraj gospodarczo prawie od początku istnienia Polski — lekkomyślnie, jak gdyby bogactwa ziemi były nigdy niewyczerpujące się. O tych bogactwach Polski zawsze się prawi. Nie było więc ludzi, którzyby temi bogactwami zarządzać. Ten i ów błysnął talentem, jak premier Władysław Grabski — i załamywał się. Nie dość jest być walutowcem; trzeba być ekonomistą, trzeba mieć i spotęgować koncepcję, t. j. rozbudzić zapotrzebowanie, bo to jest pierwszy i konieczny warunek rozwoju produkcji. Na cóż zda się monopol tytoniowy, gdy zapotrzebowanie z powodu wzrastającej biedy zmniejszy się do minimum i ludzie przestaną palić? Licho weźmie dochody z monopolu.

Z powodu upadku konsumpcji zmniejszyła się produkcja, wzrosła liczba bezrobotnych, co znaczy ludzi głodnych, nieo-

dzianych, bez dachu nad głową. Sanacja! — Bardzo pięknie!

Ale tym, zanim sanacja nastąpi, trzeba dać jeść, trzeba ich przyrodzić, trzeba dać mieszkanie, aby mogli przetrwać do owej zapowiedzianej chwili.

Każde miasto powinno o swoich biednych radzić, każda gmina, każdy samorząd — zaraz, natychmiast, i dać pomoc. Jest to obowiązek prezydentów i burmistrzów miast wystąpić z inicjatywą.

Z niepokojem patrzymy na częsty bezrad. Na interpelację lub uwagę choć tylko w sprawach tak piekących jak mieszkania dla eksmitowanych słyszy się odpowiedź: „Cóż ja mam zrobić?...”

Owe „coż ja mam zrobić” jest tak charakterystyczne, świadczące o wyschłości mózgu i wyjąłowieniu serca, że doprawdy pytać się należy: „Co robić?” — gdy taki pan powie: „Cóż ja mam zrobić?”

Zawahania się być nie powinno ani niepewności, co zrobić w chwilach, w których potrzebna jest aktywność i czyn.

Sanacja stosunków gospodarczych, doznać się może tylko poprzez pomoc biednym, uprzedzić ją musi

Z nieprzewidywalnych przeszkód natury technicznej wyszedł dzisiejszy numer „Expressu” z opóźnieniem i w zmniejszonej formie.

Przepraszając Szan. Czytelników zaznaczamy, że w przyszłości nie będą miały miejsca podobne wypadki.

KRONIKA

Styczeń
8
Piątek

Piątek
Seweryna

Sobota
Marjanny.

Niedziela
Agatona p.

— **Co grają w teatrze?** W piątek: „Dzwonek alarmowy”; w sobotę: „Kobieta i pajac”; w niedzielę po południu „Turoń”; wieczorem: „Dzwonek alarmowy”.

— **Osobiste.** P. Wojewoda dr. Wachowiak został powołany w sprawach służbowych do Warszawy, dokąd wczoraj wyjechał.

— **Sekretarjat Wojewody Pomorskiego** komunikuje: P. Wojewoda Pomorski uprasza wszystkich, którzy dawali mu dowody życzliwości ofiarując mu w roku zeszłym protektorały nad publicznymi zabawami towarzyskimi podczas karnawału, aby mieli go za wytlomaczonego, że w roku obecnym ze względu na ciężkie położenie ekonomiczne i wynikające stąd bezrobocie udziału w zabawach publicznych wziąć nie może.

(Zaiste nie stać nas na szumny karnawał w czasie, kiedy liczne rzesze cierpią głód i największą nędzę. Spodziewać się należy, że postępek naszego p. Wojewody znajdzie licznych naśladowców na całym Pomorzu i że tysiące, które trwoniło się corocznie na zabaw karnawałowych, wyjdą na korzyść mas głodujących. — Red.)

— **P. Wojewoda Dr. Wachowiak organizuje spieszną pomoc dla bezrobotnych.** Jak się dowiadujemy, p. Wojewoda Dr. Wachowiak zwołuje na poniedziałek zebranie stowarzyszeń społecznych celem naradzenia się nad spieszną pomocą dla bezrobotnych.

Z TEATRU.

„Dzwonek alarmowy”, kom. w 3 akt. Hennequin'a i Coolusa.
Reż.: M. Lenk.

Gloryfikacja żurnala i savoir-vivre'u. Pociągi i auta zbliżyły prowincję do stolicy; niechże ją zbliży także żurnal. Pocóż wyglądać dziwnie czy szympanowato, odstraszać ludzi, a zwłaszcza młodą żonę (i na odwrót)? — Przykład: Pomorze. Przed sześciu laty gorszo się „warszawskimi” modami, dziś każda Pomorzanka ubrana według „dernier cri” mody i tańczy zawzięcie szimmy e tutti quanti. — To byłby jedyny sens, wyczytany z ostatn. scen tej nudnej zresztą, gadatliwej i mało dowcipnej robotki francuskiej spółki, jak widać — z ograniczoną porcją. Bo „Codzien nie o piątej” znacznie lepsze.

W wykonaniu, przy gorączkowej działalności suflerskich pomp ssąco-tłoczących, rzecz

— **Koncert p. Bielajewa i p. Haliny Czarlińskiej.** Jak nam donoszą, odbędzie się dnia 12. bm. o godz. 8 wiecz. w Dworze Artusa koncert znanego skrzypka p. Bielajewa i śpiewaczki p. Haliny Czarlińskiej. Na program koncertu składają się utwory Tardini'ego, Karłowicza, Bacha, Wieniawskiego, Kreislera, Niewiadomskiego, Joteyki i in. wybitnych kompozytorów.

— **„Dobry trunek na frasunek”** — powiada przysłowie. A że dziś różnej biedy i różnych trosk co niemiara, więc nie dziw, że aż 6 osób odstawiło w dniu wczorajszym (raczej wczorajszej nocy) na komisariat policyjny, ponieważ albo sami nie umieli znaleźć drogi do domu, lub też zachowywali się „nieco” za głośno. Po wytrzeźwieniu i załatwieniu zwykłych „formalności” kazano im pojsć do domu.

Dziwnie jednak „demokratycznym” okazał się areszt policyjny: między aresztowanymi znaleźli się „reprezentanci” tak stanu kupieckiego, jak też i urzędniczego i rzemieślniczego...

— **Nieznanym żołnierz** włamał się w dniu 5. bm. do piwnicy przy Rzeźni 24, został jednak przez lekarów sposzony. Uciekając pozostawił czapkę i bagnet, które to przedmioty stały się niezawodnie wskazówkami do odszukania sprawcy. Dochodzenia policji i żandarmerji wojskowej w toku.

— **Pan prezydent m. Bolt** wyraża podziękowanie za złożenie następn. datków do jego dyspozycji: P. Tadeuszowi Rogozińskiemu, z Torunia, który złożył 20 zł. na cele humanitarne; pp. adwok. Przysieckiemu i Dr. Dziedzicowi za nadesł. 100 zł. na gwiazdkę dla biednych; firmie Czesław Buza za nadesłanie 100 zł. na gwiazdkę dla biednych.

szła dość ciężko i coś się często zacinęło. Brakło francuskich rezerwów, na których by to wykonanie się kołysało.

P. Krokowski, jak zawsze, prowadził rolę inteligentnie i z kochanym sentymencikiem. — P. Cieszkowska przeszarżowała w I. akcie, w następnych prezentowała piękne toalety. — P. Orlicz miał humor, p. Strzelecki dobrym „młodym mamutem”. — P. Morozowicz w swych charakterystycznych dotąd rolach zawsze wystudjowany. — P. Morozowiczowa grała nawróconą w szybkim tempie na stołeczny fason prowincjonalną podstarzałą geś. — P. Trojanowska pielegnowała sobie bez skutku swego „pour passer le temps” — a p. Sokolowski nie umiał roli i nie przestudjował odnośnego wzoru. P. Niwińska świeża i młoda.

P. Kuhn zestawiał wesoły i uroczy pokój. Tempo przydałoby się zważsze. **Eng. B.**

GRUDZIĄDZ. Pierwsze posiedzenie Rady miejskiej. We wtorek o godz. 19 odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranej Rady miejskiej, które miało przebieg bardzo uroczysty. Zagaił je p. Prezydent Włodek, dziękując starej radzie miejskiej za wydajną pracę i wyrażając nadzieję, iż nowa rada rozwiąże szereg bardzo ważnych, czekających ją spraw, z których zagadnienie bezrobocia jest najwazniejszym. Oby nowa Rada miejska, spełniając swoje obowiązki, miała na oku tylko dobro miasta i jego obywateli.

P. Prezydent oddaje przewodnictwo posiedzenia najstarszemu obecnemu wiekiem radnemu p. Lesińskiemu, mistrzowi malarskiemu, wybranemu z listy Stanu Średniego. Najstarszy wiekiem radny p. Goetze (Niemiec), jest chory. Na skrutatorów p. przewodniczący powołuje pp. dr. Lachowskiego, Mozura i Spornego; dr. Pehr, socjalista, odmawia.

Wpływa do rąk przewodniczącego pismo klubu socjalistycznego, podpisane przez pp. dr. Kalickiego i dr. Pehra, domagające się wykluczenia rad. Mozura z Rady miejskiej, ponieważ został wykluczony z partji przez Naczelną Radę w Warszawie pod zarzutem popełnionej defraudacji. Radny Mozur podpisał rezygnację w klubie przy partji do muru, lecz ją w piśmie do magistratu cofnął. Rezygnacja niema oprócz tego daty — więc jest nieważna. Towarzysz Kurzyński (socjalista) w długiej przemowie odczytując kilkostronny reskrypt, starał się uzasadnić wniosek klubu. Radny Mozur w odpowiedzi odpiął zarzuty defraudacji twierdząc, że nie można nikogo skazywać w opinji publicznej, dopóki zarzut nie jest udowodniony. Na wniosek r. Spornego poparty przez r. sen. Szychowskiego, Rada Miejska przeszła nad wnioskiem klubu soc. do porządku.

Nastąpiły wybory. Prezesem rady miejskiej został wybrany **wszystkimi głosami klubów narodowych p. senator mec. Szychowski**, który dzierży ten urząd od przejścia Grudziądza przez Polskę. Odezwały się niemiłkające oklaski na ławach radnych jak i licznie zebranej publiczności. Wszyscy podążyli, aby uściskać dłoń zasłużonemu okolo miasta obywatelowi.

P. prezydent wita nowoobranego przewodniczącego przy stole prezydjalnym piękną przemową, wyraża słowa uznania za dotychczasowe rzeczowe i bezpartyjne prowadzenie spraw miejskich. Pan senator Szychowski obejmując urząd, rozrzewniony do serca tyłoma wyrazi życzliwości, zabiera głos i w serdecznych słowach dziękuje za darzenie go zaufaniem.

Na wiceprezesa został wybrany również głosami wszystkich klubów polskich r. p. Wł. Samo liński z Ch. D. Niemcy i socjaliści głosowali przez cały ciąg wyborów na własn. kandydatów, albo oddawali białe kartki. Sekretarzem został wybrany p. Podwojski z klubu Stan Śred., a jego zastępcą r. Maćkowski z N. D. Pozem przystąpiono do wyboru 6 członków i 6 zastępców do Komisji Regulaminowej. Przewodniczący jej z urzędu przewodniczący Rady miejskiej. Wybrani zostali: 1) z klubu niemieck. r. Stuhldreher, zast. Duday; 2) z chrz. dem. r. Samoliński, zast. Stanek; 3) z kl. socjal. dr Pehr, zast. dr. Kalicki; 4) z kl. N. D. adw. Sielski, zast. Dijkiewicz; 5) z kl. NPR. r. Barańczak, zast. pos. Reder; 6) z kl. St. Średn. r. Sporny, zast. Spychała.

Na tem zakończyło się posiedzenie po godzinnych obradach. Całe zebranie cechowała wielką powagą i zrozumieniem ważności sprawy i obecnych ciężkich warunków.

Alk.
— **Raut na cześć nowej Rady miejskiej.** W ub. poniedziałek odbył się w mieszkaniu p. prezydenta miasta Włodka raut, który p. prezydent wydał na cześć nowej Rady miejskiej. W rautcie wzięli udział — prócz członków Rady m. i Magistratu — przedstawiciele władz państwowych i wojskowych oraz prasy. Prez. Włodek wygłosił przemówienie, w którym naszkicował program pracy na przyszłość. Następnie przemawiali naczelnik wojewódzkiego wydziału samorządowego (im. p. wojewody pomorskiego), najstarszy wiekiem radny p. Goncerzewicz i inni.

Przy herbatce spędzono wieczór na żywych rozmowach, których tematem była przeważnie kwestja współpracy grup w Nowej Radzie m. — Nowa Rada miejska przedewszystkiem winna zająć się bezrobociem.

CHELMŻA. W Chełmży niejaki Herman Petzer nabył w roku 1922 państwową parcelę, składającą się z 40 mrg. ziemi wraz z przynależną cegielnią po niemieckim osadniku Cep. Ów p. Petzer nabył ją tylko dlatego, gdyż uchodził jako wielki Polak-patrjota. Okazało się jednak, że jest on Niemcem i hakatystą, jak jego poprzednik. A więc co zrobiono? Odebrano ową parcelę jednemu Niemcowi i oddano ją inemu. Ale jakiemu? Gdy poprzednik jako tako gospodarzył na niej, to obecny właściciel nietylko że jej nie prowadzi racjonalnie, ale wręcz niweczy. Dowodem tego że od czasu nabycia tej parceli do chwili obecnej **rozbiiera szopy**, należące do zabudowań cegielni i używa je jako **materiał opałowy**. Wobec tego należałoby się, aby odpowiedzialnie władze zajęły się p.

Petzem i owego szkodnika i marnotrawcę mienia państwowego posłali tam, gdzie sobie zasłużyli. Zaś ową parcelę oddały w ręce takie, któreby umiały prowadzić gospodarstwo z korzyścią, a nie ze szkodą państwa i społeczeństwa.

KOWALEWO. Zebranie NPR. odbędzie się w niedzielę 10. bm. o godz. 1 w poł. w lokalu Paczkowskiego, przy ul. Hallera. O liczny udział uprasza się. Jest to zebranie walne. Referent zarządcy.

DĄBROWA, pow. chojnicki. W drugie święto Boż. Narodz. splonęła stajnia na tutejszym majątku. Bydło zdołano uratowane. Przy pomocy sikawek z pobliskich wiosek zapobieżono dalszemu szerzeniu się ognia.

INOWROCŁAW. Obchód siódmej rocznicy oswobowienia naszego miasta wypadł nadzwyczaj imponująco. Dn. 5. bm. odbył się capstrzyk. 6. bm. rano msza św. w koście św. Mikołaja, w której wzięły udział delegacje towarzystw, wojska, władz itp., poczem pochód na cmentarz, gdzie spoczywają polegli w obronie miasta wojacy. Po podniosłych przemówieniach i złożeniu wieńca uroczystość zakończono.

POZNAŃ. Odbyło się tu posiedzenie inauguracyjne nowej Rady miejskiej, które zagaił prezydent miasta Ratajski. Ze starszeństwa przewodniczył zebraniu radny Krause. Do prezydium Rady wybrano głosami prawicy radn. Hedingera, na zastępcę r. Bugzela — mimo, że radny dr. Stark (NPR.) podniósł, iż stanowisko ostatnie należy się NPR., która jest drugim najliczniejszym klubem w Radzie. Wobec tak jawnego pogwałcenia zwyczajów parlamentarnych klub NPR. wniósł oświadczenie, które m. in. powiada: „Wobec tego oświadczamy, że nie bierzemy udziału ani w Prezydium Rady miejskiej, ani też w prezydium Komisji Finansowej i zastrzegamy sobie wszelkie możliwe konsekwencje”.

Dalsze obrady stały pod znakiem despotyzmu klubów prawicy, to też w końcu kluby lewicy gremjalnie opuściły salę.

KALENDARZ ZEBRAŃ.

— „**Moniuszko**” Toruń. Lekcja śpiewu w piątek 8. bm. o g. 7 wiecz. Stawienie się wszystkich pożądana.

GRUDZIĄDZ. W poniedziałek 11. bm. o 6.30 wiecz. wieczorek dyskusyjny działaczy NPR. — pożądana także obecność radców i radnych. Lokal: Bazar, przy ul. Moniuszki. Zarząd.

Nakładem Drukarni Robotniczej W. Pawlak i S-ka — Toruń Redaktor naczelny: A. Antczak Redaktor odpow.: M. Musiał.

Obwieszczenie.

Wzywa się wszystkich posiadaczy psów do zgłoszenia tychże w ciągu 14 dni w Wydziale Podatkowym (Ratusz, pokój 47, II. ptr.)

Niezgłoszenie uważane będzie za uchylene się od podatku, podlegające karze pieniężnej, wynoszącej do 518 zł. według § 7 odnośnego statutu.

Przy zgłoszeniu odbierze każdy posiadacz psa blaszaną markę na rok 1926, którą według § 8 statutu każdy pies musi nosić u szyji.

Toruń, dnia 7 stycznia 1926 r.

MAGISTRAT.

Przetarg publiczny.

Dnia 28-go stycznia 1926 r. o godz. 9-tej rano odbędzie się w restauracji w BARBARCE licytacyjna sprzedaż

drewna opałowego i użytkowego z rewiru Barkarka i Gek dla potrzeb lokalnych.

Sprzedaż tylko za gotówkę. Toruń, dnia 6 stycznia 1926 r. MAGISTRAT.

Przetarg publiczny.

Dnia 20. stycznia 1926 r. o godzinie 10-tej rano odbędzie się w oberży p. KAMIŃSKIEGO w PEDZEWIE licytacyjna sprzedaż

drewna opałowego i użytkowego z rewiru Gutowo dla potrzeb lokalnych.

Sprzedaż tylko za gotówkę.

Toruń, dnia 6. stycznia 1926 r.

MAGISTRAT.

Licytacja drewna.

Państwowe Nadleśnictwo Leśno sprzeda ustnym przetargiem

drewno użytkowe i opałowe dla potrzeb lokalnych w KOWALEWIE dnia 15. m. w oberży p. ZIELKE od 10-tej rano natychmiastową zapłatą.

PAŃSTW. NADLEŚNICZY.

Majątność LINOWIEC p. Kornatowo poszukuje

kilku deputantów z zacieknikami oraz dobrego kowala-maszynistę z uczniem i własnymi narzędziami.

Majątność ZALESIE p. Chełmża poszukuje od 1-go kwietnia 1926 r.

pierwszorzędnego kowala z uczniem i maszynistę do prowadzenia lokomobili.

Pomocy prawnej

udziela w sprawach karnych, cywilnych, mieszkaniowych alimentacyjnych, rozwodowych itd Wywiad w każdym wypadku. Złatwiam reklamacje, skargi, wszelkie wnioski i tłumaczenia w obcych językach. ADAMSKI, doradca prawny Toruń, Sukiennicza 2.

Zakład krawiecki

G. BŁAŻEY, Toruń, ulica św. Ducha 11 (Wejście z ul. Kopernika) wykonuje na sezon zimowy wszelkie prace wchodzące w zakres krawiectwa.

Szczapy I. kl.

Węgiel Koks Brykiety

dostarcza terminowo w ładunkach wagonowych do wszelkich stacji na dogodnych warunkach płatności

„Transit” w Toruniu - Telef.

właśc. Wiktor Kłewski Szewska 26.

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Jan Chojnacki, Papowo Bisk. pow. Toruń, ur. 9. 6. 1901 w Stawin pow. Toruń. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Jan Chojnacki.